

Alberto, Rozmazany Makijaż

Ze łzami w oczach mówiłaś
miałaś rozmazany makijaż
znowu sceny zaczynasz
makaron na uszy nawijasz mi
nie uwierze ci wybacz
chyba musze sie zmywac stad

je mala z twoich ust slodkie sa klamstwa
nie widze szans dla nas troszke dlug
wiem ze dobra z ciebie wariatka
dzwonie do drzwi otwiera mi
w samej bieliznie i klapkach
centrum warszawa 5 gwiazdek droga restauracja
wysiadamy z porsche ciagle mi mowisz
ze masz ochote ale nie wiem czy na mnie
czy forse chcesz udowodnic ze jestes okej
chociaz cie o to nie prosze
no wez juz nie zaczynaj nie jestes
tylko ta jedyna mam dwie butelki finlandii
choc nie chce smutku zapijac

Ze łzami w oczach mówiłaś
miałaś rozmazany makijaż
znowu sceny zaczynasz
makaron na uszy nawijasz
nie uwierze ci wybacz
chyba musze sie zmywac stad x2

jo come on mam dosyc juz klotni i dram
mowila ze bedzie okej ale wszystko popsula
i pozostal placz kiedys widzialem twoj brak
dzis szary ponury obiad gonimy czas nigdy
nie gasna swiatla musimy wziasc sie w garsc
dobrze ze nie jestem juz taki jak 10 lat temu
a dalej wystaje zasady ziomek dzis ma urodziny
na apartamencie one chca zdjecie wszedzie sie leja
szampany przychodzi kolejny dzien dalej trzeba
byc twardym nikt nie gra w otwarte karty nikt nie gra w otwarte karty

Ze łzami w oczach mówiłaś
miałaś rozmazany makijaż
znowu sceny zaczynasz
makaron na uszy nawijasz
nie uwierze ci wybacz
chyba musze sie zmywac stad x2